

## MATERIAŁY I MISCELLANEA

*Jacek Maciejewski*

### CZAS I OKOLICZNOŚCI OBJĘCIA RZĄDÓW PRZEZ BISKUPA KRAKOWSKIEGO JANA MUSKATĘ

Jan Muskata należy bez wątpienia do najciekawszych i najbardziej kontrowersyjnych postaci polskiego średniowiecza. Ten pochodzący z Wrocławia i wykształcony w Bolonii kanonik wrocławski, archidiakon łęczycki, papieski kolektor świętopietrza, z ramienia Przemysłidów podkanclerzy Królestwa Węgierskiego oraz starosta małopolski przyciąga od lat uwagę wielu badaczy zajmujących się okresem jednoczenia ziem polskich na przełomie XIII i XIV wieku<sup>1</sup>. Mimo tego zainteresowania wiele kwestii dotyczących tego infułata krakowskiego jest ciągle niejasnych. Jego działalność nie doczekała się dotąd niestety opracowania monograficznego. Do nie do końca wyjaśnionych problemów należy, mimo wielu wysiłków kilku pokoleń historyków, także kwestia czasu objęcia przez Muskatę katedry krakowskiej i okoliczności, w jakich to nastąpiło. Winne takiemu stanowi rzeczy są przede wszystkim źródła dotyczące zmian na krakowskiej stolicy biskupiej w ostatnim dziesięcioleciu XIII wieku. Informacje przez nie przekazane nie pozwoliły, jak na razie, na stworzenie zadowalającej hipotezy, która nie byłaby sprzeczna z częścią z nich. O stopniu trudności w pogodzeniu tych przekazów świadczy fakt, iż ci sami badacze (w zależności od tego, czy zajmowali się końcem rządów biskupa Prokopa czy początkiem pontyfikatu Jana) przedstawiali wykluczające się propozycje.

W starszej literaturze uważano ogólnie, iż czas elekcji Jana Muskaty przypadł na koniec 1294 lub pierwszą połowę 1295 roku<sup>2</sup>. Jerzy Wyrozumski, pod-

<sup>1</sup> Zob. ostatnio szkic S. Gawłasa, *Człowiek uwikłany w wielkie procesy*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 1997, s. 391—400.

<sup>2</sup> K. Hoszowski, *Żywot Jana Muskaty, biskupa krakowskiego*, Kraków 1866, s. 8; W. Abraham, *Sprawa Muskaty*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 30, 1894, s. 130; W. Karasiewicz, *Jakób II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283—1314*, Prace Komisji Teologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 3, z. 3, Poznań 1948, s. 277; E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 22; T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956, s. 250. Zob. też A. Rodziewicz, *O dacie elekcji Jana Muskaty na biskupstwo*

sumowując pewien stan badań nad osobą Jana Muskaty w biogramie umieszczonym w *Polskim Słowniku Biograficznym*, stwierdził jedynie, iż poprzednik Muskaty biskup Prokop zmarł w 1294 roku<sup>3</sup>. W znacznie nowszym biogramie tego ostatniego ordynariusza badacz ten zmienił zdanie, przesuwając śmierć tego infulata na początek roku 1295, obliczając to zapewne na podstawie tradycji katalogów biskupów krakowskich, według której rządy Prokopa trwały dwa lata i od siedmiu do jedenastu tygodni<sup>4</sup>.

W ostatnim dziesięcioleciu rozpatrywaną tu kwestią zajmowali się bliżej dwaj badacze. Przy tym obydwaj skierowali swoje wysiłki w kierunku określenia daty dziennej elekcji Jana przez kapitułę krakowską. Tomasz Nowakowski wyznaczył *terminus ad quem* tego wydarzenia na 1 sierpnia 1295 roku. Badacz bydgoski wziął tu po uwagę dobrze znany fakt, iż do wyboru Jana przyczyniła się w dużym stopniu interwencja zbrojna Hynka z Dubé, który najpóźniej w wymienionym dniu przestał pełnić urząd starosty krakowskiego<sup>5</sup>. Dalsze wywody były już tylko konsekwencją takiego stanowiska. Skoro bowiem wiadomo, iż Prokop przebywał w Pradze czeskiej jeszcze 22 czerwca 1294 roku, a Muskata cztery dni później we Wrocławiu, to nie pozostało nic innego jak przyjąć podaną przez Długosza informację o odbyciu elekcji w dniu św. Benedykta Wyznawcy, którego uroczystość translacji przypada na dzień 11 lipca<sup>6</sup>. Za tą ostatnią datą opowiedział się także piszący kilka lat po Nowakowskim, ale nie znający jego prac, Andrzej Rodziewicz. Podobna jak u Nowakowskiego argumentacja wzbogacona tu została jeszcze o powołanie się na (sporny co do czasu wystawienia) dokument dotyczący konfliktu o wieś Dobranowice<sup>7</sup>, a także o wnioski wypływające z procedury powoływania i zatwierdzania biskupów<sup>8</sup>.

Wywody obu wspomnianych historyków brzmią przekonująco, a fakt, iż niezależnie od siebie doszli do podobnych wniosków, zdaje się wzmocniać zaufanie do tych ustaleń. Nic dziwnego zatem, że weszły one już do najnowsze-  
go obiegu naukowego<sup>9</sup>. Całą tę logiczną konstrukcję podkopał jednak dość znacznie sam Rodziewicz, publikując tekst o dacie śmierci biskupa krakow-

krakowskie, [w:] *Polska. Prusy. Ruś. Rozprawy ofiarowane prof. zw. dr. hab. J. Powierskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1995, s. 129, przyp. 2 i 3.

<sup>3</sup> J. Wyrozumski, *Muskata Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt.: PSB), t. 22, Kraków 1977, s. 292.

<sup>4</sup> J. Wyrozumski, *Prokop*, [w:] PSB, t. 28, 1984—1985, s. 484.

<sup>5</sup> T. Nowakowski, *Polityka biskupów krakowskich w końcu XIII wieku (Prokop i Jan Muskata)*, „*Nasza Przyszłość*”, t. 75, 1991, s. 16; idem, *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288—1306*, Bydgoszcz 1992, s. 59 i 85.

<sup>6</sup> J. Šebánek, *Čeští notáři na cestě Václava II. za polskou korunou*, „*Studia Źródloznawcze*”, t. 4, 1959, s. 82; T. Nowakowski, *Polityka biskupów...*, s. 12 i 15—16; idem, *Małopolska elita...*, s. 143, przyp. 170.

<sup>7</sup> *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława* (dalej cyt.: KKK), wyd. F. Piekoskiński, t. 1, Kraków 1874, nr 99.

<sup>8</sup> A. Rodziewicz, *O dacie elekcji...*, s. 129—136.

<sup>9</sup> K. Ożóg, *Formacja intelektualna biskupów krakowskich w średniowieczu*, [w:] *Cracovia—Polonia—Europa*, Kraków 1995, s. 168; S. Gawlas, *op. cit.*, s. 391.

skiego Prokopa, poprzednika Jana Muskaty<sup>10</sup>. Do tej pory historycy nie znali dokładnej daty śmierci Prokopa, zadowalając się ogólnym twierdzeniem, iż nastąpiło to w drugiej połowie 1294 lub z początkiem roku następnego. Pierwszy Rodziewicz zwrócił uwagę na późne źródło proveniencji dominikańskiej, gdzie pod datą 8 grudnia figuruje zapis: *D. Procopius episcopus Cracouiensis magnus fautor fratrum*<sup>11</sup>. Wspomniany autor w dość przekonujący sposób uzasadnił możliwość przyjęcia tej daty jako czasu śmierci biskupa Prokopa, przy czym za jedyny możliwy w tej sytuacji uznał słusznie rok 1294. Argumenty przytoczone przez Rodziewicza za wspomnianą datą na tyle są przekonujące, iż samą koncepcję można uznać za godną uwagi hipotezę. Problem w tym, iż jest ona nie do pogodzenia z ostatnimi ustaleniami (m.in. tegoż autora) w sprawie elekcji Jana Muskaty. Co prawda, badacz gdański nie widzi tu sprzeczności, nadmieniając mimochodem, iż trzeba założyć rezygnację Prokopa z biskupstwa<sup>12</sup>, co jednak w tym przypadku jest niemożliwe do przyjęcia. Sądzę, iż nie można pogodzić obu omówionych tu hipotez. Albo Jan Muskata został biskupem-elektem krakowskim 11 lipca 1294 roku, a Prokop zmarł nieco wcześniej (najpóźniej na przełomie czerwca i lipca), albo jego śmierć przypadła rzeczywiście w grudniu (8 XII) tegoż roku, co jednak przesuwając wybór Jana na marzec roku następnego.

Jak wiadomo, biskup krakowski Prokop w połowie czerwca (na pewno między 13 a 22) 1294 roku przebywał w Pradze, gdzie w zamian za ustępstwa natury gospodarczej ze strony Wacława II złożył temu władcy przysięgę wierności<sup>13</sup>. Świadkiem mających uroczysty charakter spotkań króla z biskupem był, znany już co najmniej od 1292 roku na dworze praskim<sup>14</sup>, archidiakon łączycki i kanonik wrocławski, Jan Muskata. Nie wiadomo, w jakim charakterze Muskata przebywał wówczas w Pradze. Nie był on członkiem dworu biskupiego, a ze stolicy Czech udał się do Wrocławia, gdzie dotarł najpóźniej 26 czerwca<sup>15</sup>, zapewne jednak przynajmniej dwa dni wcześniej, kiedy to miały

<sup>10</sup> A. Rodziewicz, *Data śmierci biskupa krakowskiego Prokopa*, [w:] *Władcy. Mnisi. Rycerze. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza*, nr 3, Gdańsk 1996, s. 217—224.

<sup>11</sup> H. Zeissberg, *Kleinere Geschichtsquellen Polens in Mittelalter*, „Archiv für Österreichische Geschichte”, t. 55, 1877, s. 160.

<sup>12</sup> A. Rodziewicz, *Data śmierci...*, s. 222, przyp. 29, gdzie dodatkowo jeszcze przyjęto dowolne założenie, iż czas pontyfikatu Prokopa był jednak liczony od momentu wyboru aż do jego śmierci. Autor ten zbyt dużą wagę przykłada do tych obliczeń, gdy tymczasem porównanie podanych przez katalogi dat rządów Prokopa i Muskaty prowadzi do przekonania, iż są to przekazy bałamutne i trudno rozstrzygnąć, któremu z nich należy dać pierwszeństwo. Por. *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, *Monumenta Poloniae Historica, series nova*, t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, s. 33, 65, 100—101, 114, 183—184.

<sup>13</sup> Ostatnio o tak zwanej „sprawie Prokopa” (gdzie starsza literatura) T. Nowakowski, *Polityka biskupów...*, s. 7—12; idem, *Małopolska elita...*, s. 79—82.

<sup>14</sup> W. Semkowicz, *Nieznaný testament Tomasza II*, „Collectanea Theologica”, t. 17, 1936, s. 265—267 i 271; T. Nowakowski, *Polityka biskupów...*, s. 15; idem, *Małopolska elita...*, s. 84.

<sup>15</sup> *Regesten zur Schlesischen Geschichte* (dalej cyt. RS), hrsg. C. Grünhagen, C. Wutke, Breslau 1884—1892, nr 2324.

miejsce uroczystości ku czci głównego patrona tamtejszej katedry<sup>16</sup>. Być może jako duchowny z prowincji gnieźnieńskiej, a jednocześnie znany już ze swych proceskich przekonań stronnik królewski odegrał w Pradze jakąś rolę przy zawieraniu ugody między zwaśnionymi stronami.

Biskup Prokop mógł zatem w końcu czerwca stanąć w Krakowie. Jeśli zmarł wówczas nagle, to termin elekcji 11 lipca jest możliwy, ale odbyłaby się ona w dużym (rzadko spotykanym) pośpiechu. Trzeba było bowiem zawiadomić króla, który wysłał Hynka z Dubé z listami i wojskiem do Krakowa, a także powiadomić kanoników katedralnych, z których część rezydowała przecież na stałe poza Krakowem, dzierżąc prebendy np. w kościołach kolegiackich. Jednak z uwagi na świeżo zakończoną podróż praską, większość z nich mogła być akurat na miejscu i ta okoliczność tłumaczy, dlaczego przygotowanie elekcji nie zabrało minimum około miesiąca<sup>17</sup>. Ktoś ze stronników przyszłego biskupa zdążył także odszukać i powiadomić Jana Muskatę, który był w czasie elekcji z pewnością obecny w Krakowie. Wszystko to świadczyłoby o dużej sprawności informacyjnej i komunikacyjnej tak środowiska kapitulnego krakowskiego, jak i czeskiego aparatu państwowego. O ile taka koncepcja jest możliwa do zaakceptowania, o tyle założenie, iż po powrocie z Pragi biskup Prokop złożył rezygnację ze swego urzędu, co pozwoliło dokonać wyboru jego następcy już 11 lipca, jest absolutnie nieprawdopodobne. Po pierwsze, po co ordynariusz krakowski jechałby do stolicy Czech w celu złożenia przysięgi wierności władcy, gdyby zamierzał złożyć zaraz rezygnację? Po drugie, konieczna była w tym przypadku zgoda Stolicy Apostolskiej. Cała zaś procedura wymagała znacznie dłuższego czasu niż okres około dwóch tygodni<sup>18</sup>. I wreszcie, czy zeznający w procesie przeciw Muskacie ka-

<sup>16</sup> W sprawie patronatu i liturgii katedralnej we Wrocławiu zob. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła Katolickiego na Śląsku do końca w. XVI*, Warszawa 1953, s. 19—25; K. Doła, *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku. Ustrój — skład osobowy — działalność*, Lublin 1983, s. 302.

<sup>17</sup> Znamy kilka dobrze udokumentowanych przypadków procedury zmiany na stolcu biskupim z terenu prowincji gnieźnieńskiej w XIII w. Dobrze udokumentowane przykłady elekcji biskupów poznańskich z połowy stulecia Piotra i Bogufała III, a także wrocławskiego Jana Romki (zob. odpowiednie biogramy w PSB) świadczą o tym, że na przeprowadzenie wyboru potrzeba było mniej więcej jednego miesiąca. Potwierdza to szczegółowy opis elekcji biskupa wrocławskiego Piotra Nowaka z roku 1447 (K. Doła, *op. cit.*, s. 190). Jednak czas ten mógł ulec pewnemu skróceniu, gdy zaistniały ku temu okoliczności. I tak Paweł z Przemankowa został wybrańcem elektorów w 19 dni po śmierci swego poprzednika (por. J. Wyrzowski, *Paweł z Przemankowa*, [w:] PSB, t. 25, 1980, s. 391). Podobna sytuacja mogła mieć miejsce także we Włocławku w grudniu 1300 roku. Wybór Gerwarda nastąpił przed upływem miesiąca, ale na pewno po upływie więcej niż 10 dni od czasu śmierci Wisława, gdy główni aktorzy elekcji przebywali jeszcze w Inowrocławiu (J. Maciejewski, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa, biskupa włocławskiego w latach 1300—1323*, Bydgoszcz 1996, s. 19—20).

<sup>18</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona*, „Nasza Przeszłość”, t. 33, 1970, s. 38 i 43. Zob. też w sprawie rezygnacji biskupa włocławskiego Macieja z Gołańczy, J. Bierniak, *Maciej z Gołańczy*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 134—135.

nonicy nie wspomnieliby ani słowem o rezygnacji Prokopa, a gdyby nie czekano na zgodę z Rzymu, czy nie byłby to jeszcze jeden, wymarzony przez przeciwników Muskaty, zarzut, że został biskupem za życia i formalnie za rządów swego poprzednika?

Czy zatem należy odrzucić zaproponowaną grudniową datę zgonu Prokopa, jako niemożliwą do pogodzenia z czasem elekcji Jana Muskaty? Zaczniemy od argumentów, które posłużyły za podstawę twierdzenia o wyborze Jana w lipcu 1294 roku. Twierdzenie to opiera się przede wszystkim na:

1) zeznaniach świadków procesu przeciw Janowi Muskacie, którzy stwierdzili, iż elekcja Jana nastąpiła na skutek działalności starosty Hynka z Dubé<sup>19</sup> i chronologii dzierżenia urzędu starosty krakowskiego przez tegoż Hynka<sup>20</sup>,

2) przekazanej przez Długosza dacie elekcji jako dzień św. Benedykta Wyznawcy<sup>21</sup>,

3) dwóch dokumentach, z których pierwszy (wystawiony przez Prokopa w Pradze 22 czerwca 1294 roku) jest ostatnią wiadomością o tym ordynariuszu krakowskim (żyjącym), a drugi z datą 1294 wspomina już o biskupie krakowskim Janie<sup>22</sup>.

Już pierwszy punkt można uznać za sporny, bowiem w czasie wizyty Prokopa w Pradze Hynek z Dubé nie występuje z tytułem starosty<sup>23</sup>, co może oznaczać odwołanie go przez Wacława z tego urzędu i być może już także wyznaczenie jego następcy. Nawet jednak, gdyby tak nie było i Czech nadal piastowałby tę godność, to można zauważyć, iż nie wszyscy zeznający nazywali Hynka starostą, opisując jego krakowską interwencję. Mógłby on zatem zostać przysłany przez króla doraźnie dla załatwienia tej tylko sprawy, szczególnie w czasie, gdy urząd starosty krakowskiego nie był obsadzony. Ta ostatnia okoliczność pasuje dobrze zarówno do pierwszych miesięcy 1295 roku, jak lipca roku poprzedniego. Jest tu jeszcze jedna niejasność. Misja Hynka zakończyła się podobno pełnym sukcesem. Czy z tego powodu został on jeszcze w lipcu odwołany z Krakowa? Może jednak okoliczności wyboru Jana Muskaty były nieco inne, niż dotąd z reguły przyjmowano?

Drugi z dowodów świadczących o wyborze Jana w lipcu 1294 roku jest jeszcze łatwiejszy do zakwestionowania. Wszak, aby dopasować źródło do własnych koncepcji, wspomniani badacze poprawili dzień św. Benedykta Wyznawcy (21 III) na *translatio sancti Benedicti* (11 VII).

Właściwie najmocniejszym argumentem za elekcją Jana jeszcze we wspo-

<sup>19</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana* (dalej cyt.: MPV), t. 3, ed. J. Ptaśnik, Cracoviae 1914, nr 121.

<sup>20</sup> *Urzędnicy małopolscy XII—XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław—Warszawa—Kraków 1990, nr 1272, s. 284. Zob. też wyżej przyp. 5.

<sup>21</sup> *Katalogi biskupów krakowskich*, s. 183; *Joanni Długossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* (dalej cyt. *Annales*), lib. 7—8, ed. consil., Varsoviae 1975, s. 287.

<sup>22</sup> J. Sebánek, *op. cit.*, s. 82, przyp. 70; KKK, t. 1, nr 99.

<sup>23</sup> KKK, t. 1, nr 97; *Regesta diplomatica necnon epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. 2, ed. J. Emler, Praegae 1882, nr 1649. Zwany jest w nich jedynie *nobilis* lub *strenuis vir*. Zwrócił na to uwagę A. Rodziejewicz, *O dacie elekcji...*, s. 135, słusznie uznając, iż Hynek mógł nawet nie będąc starostą działać z mandatu królewskiego w czasie elekcji krakowskiej.

mnianym 1294 roku jest jak dotąd dokument zawierający układ Prędoty Warszawica (syna dawniejszego kasztelana krakowskiego) z biskupem krakowskim Janem, dotyczący wsi kapitulnej Dobranowice. Przyjmuję bez zastrzeżeń argumentację Rodziewicza, iż dyplom ten wystawiono po 8 maja a przed 29 września<sup>24</sup>. Dokument, zachowany jedynie w kopii, posiada tylko datę roczną, tj. 1294 rok, ale wydawca, wychodząc zresztą z całkowicie błędnych przesłanek (dokument Prokopa z 31 XII 1293 odniósł do roku następnego), poprawił zapis na 1295, argumentując przy tym dodatkowo, iż skrócony wyraz „*quinto* zwłaszcza jeśli charakter pisma nie jest dość wyraźny, łatwo za *quarto* przeczytać można”<sup>25</sup>. Dyplom ten musiał być wystawiony już po konsekracji, ale i ta okoliczność nie pozwala na jednoznaczne przypisanie go do jednego z dwóch wyżej wspomnianych lat.

Wobec wysunięcia hipotezy o śmierci biskupa Prokopa w grudniu 1294 roku, co moim zdaniem jednoznacznie godzi w koncepcję zakładającą elekcję jego następcy na katedrze krakowskiej w lipcu tegoż roku i nakazuje przesunąć ją na marzec roku następnego, konieczna wydaje się próba szukania dalszych argumentów mogących wesprzeć którąś z tych propozycji. Szukałem ich przede wszystkim w zeznaniach świadków z lat 1306 i 1308, których relacje o elekcji krakowskiej po śmierci Prokopa nie były dotąd przedmiotem szczegółowych analiz<sup>26</sup>.

W czasie drugiego procesu wytoczonego przez arcybiskupa gnieźnieńskiego przeciwko Janowi Muskacie zeznawało ogółem więcej niż 58 świadków<sup>27</sup>. Nie można ustalić ich dokładnej liczby. Posiadamy 13 świadectw z części „sandomierskiej”, ale zeznania wójta i rajców sandomierskich (bez podania liczby przesłuchanych) zapisano łącznie. W ten sposób oprócz 12 zeznań pojedynczych świadków mamy tu jedno zeznanie „zbiorowe”. W części „krakowskiej” przesłuchano minimum 45 świadków, przy czym łącznie potraktowano świadectwo sześciu wymienionych imiennie kanoników krakowskich, osobno trzech benedyktynów i wreszcie kasztelanów i wojewodów krakowskich i sandomierskich, którzy mieli zeznawać z bliżej nie określonej liczby nobilów ze wspomnianych ziem. Pierwsza grupa świadków złożyła zeznania w Sandomierzu w tamtejszej kolegiacie 20 lipca 1306 roku przed wysłannikami arcybiskupa Jakuba Świnki, kanonikiem łączyckim Henrykiem i kanonikiem uniejowskim Mikołajem. Przesłuchania wznowiono prawie po dwóch latach, gdy metropolita mógł przybyć bezpiecznie do Krakowa i w obecności prałatów i kanoników swej archidiecezji odebrał między 3 a 8 czerwca (w oktawie Zielonych Świąt) świadectwo od ponad 45 osób<sup>28</sup>. Niestety zeznania świadków

<sup>24</sup> A. Rodziewicz, *O dacie elekcji...*, s. 133—136. Oczywiście jeśli elekcja miała miejsce w 1294 roku, to dokument mógł zostać wystawiony dopiero po 11 lipca, a właściwie jeszcze później, po konsekracji.

<sup>25</sup> KKK, t. 1, nr 99, s. 136, przyp. 2.

<sup>26</sup> Najdokładniej wykorzystał je dotąd T. Nowakowski w cytowanych przeze mnie pracach.

<sup>27</sup> MPV, t. 3, nr 121.

<sup>28</sup> Proces zakończył się niekorzystnym dla Muskaty wyrokiem, który ferował arcybiskup

w znanej nam formie są skrócone, a przyjęte przez notariuszy formuły nie pozwalają jednoznacznie odróżnić świadków naocznych od pozostałych (mających zresztą różne źródła wiedzy). Zatem o tym, czy mamy do czynienia z naocznym świadkiem, musimy wnioskować na podstawie treści przekazanych w protokole świadectw.

Wśród około sześćdziesięciu zeznań sprawa elekcji Muskaty pojawia się właściwie tylko dziewięć razy. Nie liczę tu sześciu świadków zeznających w Krakowie, którzy tylko ogólnie potwierdzili stawiany Muskacie zarzut opanowania katedry na drodze symonii. Bardziej szczegółowo o tej sprawie mówili w 1306 roku dziekan sandomierski Herbord, prepozyt tamtejszy Zdzisław, kanonik kościoła Marii Panny w Sandomierzu Wierzchosław, scholastyk sandomierski Jan oraz komes Andrzej. Z przesłuchanych dwa lata później interesujące są jedynie zeznania czterech osób: scholastyka krakowskiego księcia Bolesława, wikariuszy tamtejszej katedry Pawła i Klemensa oraz komesa Jarogniewa. Wszyscy oni potwierdzili zarzut intruzji. Ich relacje w szczegółach jednak różnią się od siebie.

Wśród wspomnianych wyżej świadków tylko dwóch, jako źródło swej wiedzy, wskazało autopsję. Przede wszystkim mam tu na myśli Bolesława, syna księcia bytomskiego, któremu Jan Muskata pokazał przed elekcją pismo Wacława II, w którym król polecał wybrać biskupem tego, kogo wskaże Hynek z Dubé. Zeznanie to bardzo ważne, gdyż pozostali poruszający tę sprawę uważali, iż list królewski nakazywał wybrać Jana. Wszystkie te przekazy łatwo pogodzić. Bolesław widział bowiem, co list zawierał, gdy pozostali zeznający (ich wiedza miała swoje ostateczne źródło w poglądach kanoników biorących udział w elekcji) przedstawili treść pisma tak, jak ją przekazał Hynek. Według zeznań księcia Bolesława, Muskata miał wspomniane pismo pokazać jemu oraz *nonnullis de capitulo*. Można chyba uznać, iż chodzi tu o stronnictwo przyjazne przyszłemu biskupowi.

W wymienionej grupie przesłuchanych osób można z całą pewnością wskazać tylko jeszcze jednego naoczego świadka (zarazem uczestnika) elekcji. Był nim niewątpliwie scholastyk sandomierski, który zeznał, iż Hynek po tym, jak został przekupiony przez Muskate, *veniens ad nos* [podkr. — JM] *cum minis dixit*, że ktokolwiek nie wybierze Jana Muskaty jest przeciw królowi i będzie musiał pójść na wygnanie. O nakłanianiu kanoników przez Hynka, który w podobny sposób groził im konfiskatą i wygnaniem, wspomniało jeszcze dwóch innych świadków. Obaj powołali się na swoją (niewiadomego pochodzenia) wiedzę, wiarę i *publicam famam*. Ich zdaniem Hynkowi towarzyszył brat królewski Jan<sup>29</sup>. Podobnie o groźbach Czecha (ale bez wspomnienia

w Krakowie 14 czerwca 1308 roku, uznając, że biskup krakowski objął katedrę w wyniku intruzji i symonii (MPV, t. 3, nr 121, s. 93—95). O procesie tym dotąd najobszerniej, a w szczególności nieco inaczej W. Karasiewicz, *op. cit.*, s. 284—286; T. Silnicki, K. Gołąb, *op. cit.*, s. 255, 261, 263—270.

<sup>29</sup> Jana zwykle się uważać za kanonika krakowskiego. Jednak E. Długopolski, *Władysław Lokietek...*, s. 21—22 wysunął ten domysł bez uzasadnienia, a T. Nowakowski,

Jana) wypowiedział się Herbord. Zwrócić warto uwagę na fakt, iż obaj niewątpliwi naoczni świadkowie określają Hynka jako starostę krakowskiego.

Ośmiu ze wspomnianej grupy świadków zdecydowanie potwierdziło w stosunku do biskupa Jana zarzut symonii. Jedyne wikariusz Paweł nie miał nic tu do powiedzenia. Świadkowie skupili się przede wszystkim na osobie Hynka, wspominając nie tylko złożone mu przez przyszłego biskupa obietnice, ale także wskazując na ich realizację. I tak Muskata miał najpierw przyrzec Hynkowi *magnam pecuniam* oraz prebendy dla jego syna lub synów. Realizacja tych obietnic nastąpiła dopiero po konsekracji. Wówczas Hynek wkroczył do Sławkowa, gdzie skonfiskował mieszczanom mienie warte 500 grzywien. Zeznający w 1306 roku scholastyk sandomierski (Jan) widział na własne oczy mieszczan sławkowskich jadących wykupić swoje konie. Nie pokryło to wszystkich roszczeń rycerza z Dubé, skoro publicznie upomniął się o zaległe 100 grzywien srebra. Ordynariusz krakowski pokrył to swoje zobowiązanie, zapewne przekazując Hynkowi część dziesięcin należących do stołu biskupiego (właśnie o tej wartości). Dwaj świadkowie potwierdzili także wywiązanie się biskupa z przyrzeczenia odnośnie prebend.

Z zeznań świadków wiemy także, iż obietnicę gratyfikacji finansowej Muskata złożył archidiakonowi gnieźnieńskiemu Filipowi. Mógł on należeć do grupy kanoników (*nonnullis de capitulo*), którzy według scholastyka Bolesława, tak jak on sam, widzieli, co zawierało pismo króla czeskiego<sup>30</sup>. Wiadac, że Muskata (który nie był przecież kanonikiem krakowskim) wykorzystał tu swoje wcześniejsze kontakty wśród duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej (gdzie był przez wiele lat archidiakonem łączycyckim) oraz na terenie Śląska, gdzie posiadał kanonię katedralną we Wrocławiu. Można też wspomnieć o jego bliskich kontaktach z Bytomiem, gdzie proboszczem u św. Małgorzaty był późniejszy wierny stronnik Jana, Engelbert<sup>31</sup>, a rządy sprawował ojciec wspomnianego Bolesława, książę Kazimierz. Według zeznającego na procesie komesa Jarogniewa, Muskata nie zapomniał także o swych przeciwnikach w kapitule, których obdarował sukniem i szatami<sup>32</sup>.

*Polityka biskupów...*, s. 12, przyp. 27 błędnie utrzymuje, że tytuł kanonika krakowskiego przydali Janowi zeznający w procesie Muskaty. Prepozyt sandomierski Zdzisław (s. 83) oraz kanonik kościoła Marii Panny w Sandomierzu Wierzchosław (s. 84) nazywają Jana jedynie *dominus* i *frater quondam (eiusdem) regis Bohemiae*. Fakt, iż o Janie, który miał razem z Hynkiem zastraszać i przekonywać kanoników, wspomniało tylko dwóch świadków wskazuje, iż nie odegrał on doniosłej roli przy tej elekcji. Nie jest oczywiście wykluczone, że jego obecność w Krakowie była związana z członkostwem w tamtejszej kapitule.

<sup>30</sup> O wcześniejszych kontaktach Muskaty z Filipem zob. T. Nowakowski, *Krakowska kapituła katedralna wobec panowania Przemysławów w Małopolsce w latach 1292–1306*, „Przegląd Historyczny”, t. 82, 1991, z. 1, s. 15, przyp. 120. Książę Bolesławowi poświęcił ostatnio artykuł S. Sroka, *Bolesław — arcybiskup ostrzyhomski (1321–1328)*, „Nasza Przeszłość”, t. 79, 1993, s. 147. Zob. też K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 3, *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977, s. 45–46.

<sup>31</sup> T. Nowakowski, *Krakowska kapituła...*, s. 14.

<sup>32</sup> MPV, t. 3, nr 121, s. 93.



W efekcie wspólnych działań Jana Muskaty i Hynka z Dubé większość kanoników krakowskich z pewnością poparła Jana z własnej woli (choć z różnych powodów). Cała akcja musiała być nacechowana ostrożnością, skoro jeden z najpoważniejszych przeciwników Muskaty, Jarost syn Bronisza, nie miał nic do powiedzenia na ten temat w czasie składania zeznań w 1308 roku. Jeżeli elekcja odbyła się 11 lipca 1294 roku Jarost był zapewne na niej obecny, gdyż towarzyszył Prokopowi w podróży do Pragi<sup>33</sup>. Nie był jednak widocznie świadkiem żadnych gorszących scen, skoro nie wykorzystał tego przed sądem. Co prawda, można też założyć, iż kanonik ten wyjechał na północ (do rodzinnej Wielkopolski lub na Kujawy?)<sup>34</sup>, ale wówczas mógłby przed sądem spokojnie stwierdzić jak większość innych, iż *fama publica est et scio et credo* i tu przytoczyć wszystko, co opowiadano powszechnie o wyborze Muskaty patrząc z perspektywy trwającej między biskupem a księciem Władysławem Łokietkiem wojny. Widziałbym więc w Jaroście raczej naoczno-go świadka, który zeznaniami swoimi (opartymi na własnych przeżyciach) nie mógł zaszkodzić infułatowi z Krakowa. To tłumaczy także, dlaczego wybór Jana nie spotkał się z niczym potępieniem, w szczególności zaś metropolity gnieźnieńskiego<sup>35</sup>. Również inny uczestnik elekcji zeznający w 1308 roku, prepozyt Adam, nie wspomniał ani słowem, podobnie jak inni prałaci kapituły krakowskiej, o niezgodnej z prawem elekcji Muskaty<sup>36</sup>.

Można zatem przyjąć następującą kolejność wydarzeń. Śmierć biskupa Prokopa zaskoczyła Wacława II, który nie miał jeszcze ustalonego kandydata na stolicę krakowską<sup>37</sup>. Nic w tym dziwnego, skoro cieszący się dobrym zdrowiem Prokop dopiero co opuścił Pragę. Okoliczność ta może także wyjaśnić, dlaczego udało się tak szybko zorganizować elekcję. Z dokumentów wiemy o towarzyszących biskupowi Prokopowi w jego podróży praskiej kanonikach krakowskich. Sądzić należy, iż w tym ważnym dla biskupstwa przedsięwzięciu mogła wziąć udział nawet większość kanoników, a nie tylko ci bliżej związani

<sup>33</sup> *Archivum Coronae Regni Bohemiae*, ed. V. Hruby, t. 1, Pragae 1928, nr 53.

<sup>34</sup> Nie spotykamy go w źródłach przez następne 12 lat. Odebrano mu także prepozyturę skalbmierską, T. Nowakowski, *Krakowska kapituła...*, s. 16.

<sup>35</sup> Zniknięcie Jarosta z Krakowa po elekcji Muskaty i jego powrót dopiero po upadku rządów czeskich świadczy, iż raczej nie wchodzi w grę możliwość, iż Jarost został także przekupiony przez Jana i nie chciał się do tego przyznać. O orientacji politycznej Jarosta zob. T. Nowakowski, *Krakowska kapituła...*, s. 16.

<sup>36</sup> MPV, t. 3, s. 86; T. Nowakowski, *Krakowska kapituła...*, s. 10.

<sup>37</sup> Trudno zgodzić się tu z opinią T. Nowakowskiego, *Polityka biskupów...*, s. 18, przyp. 59, że Muskata był kandydatem wskazanym Hynkowi przez Wacława II. Niepotrzebne byłyby wówczas zabiegi Jana mające na celu zjednanie sobie wysłannika króla czeskiego, za cenę oferowanych mu korzyści materialnych. Można natomiast przyjąć, iż archidiakon łączycki był jednym z możliwych do zaakceptowania kandydatów. Wobec jednak dominujących proczeskich sympatii, panujących wówczas w gronie kanoników krakowskich, co wykazały ostatnie badania T. Nowakowskiego (*Krakowska kapituła...*, passim; idem, *Małopolska elita...*, s. 87 n.), takich potencjalnych kandydatów mogło być wielu. Jeśli Jan Muskata miał oponentów, to zapewne nie z powodu swoich przekonań politycznych, ale z tego względu, iż nie był miejscowym kanonikiem.

z dworem biskupim. Można zatem założyć, iż po powrocie do Krakowa większość członków kapituły katedralnej znajdowała się na miejscu.

Na rozkaz króla Hynek (czy był wówczas jeszcze starostą, nie ma tu większego znaczenia) udał się do Krakowa, zabierając ze sobą królewskiego brata Jana, proboszcza wyszehradzkiego (może jako doradcę lepiej zorientowanego w prawie kanonicznym?). Hynek otrzymał od króla pisemne polecenie wskazania na miejscu kandydata odpowiedniego dla Korony Czeskiej. W Krakowie Czech został przekupiony przez Muskatę i na spotkaniu przynajmniej z jakąś grupą kanoników (jeśli nie ze wszystkimi) wskazał tego ostatniego jako kandydata królewskiego. Dodatkowo przyszedł biskup krakowski rozwinął samodzielną działalność wśród elektorów, wykorzystując przy tym swoje wcześniejsze kontakty (archidiakon Filip, książę Bolesław). Działalność ta była konieczna, skoro Jan nie należał do grona kanoników krakowskich, a w Krakowie w ciągu XIII wieku silnie zakorzenił się zwyczaj obierania biskupem kandydata związanego wcześniej z miejscowym środowiskiem kapitulnym. Część kanoników znalazła się zatem z pewnością pod podwójną presją. Muskata obdarowywał ich prezentami i obiecywał godności, a Hynek straszył gniewem królewskim. Dodatkowo Hynek stanął w czasie elekcji w pobliżu kościoła z uzbrojonymi ludźmi, ale nie doszło wówczas do żadnych incydentów. Większość kapituły krakowskiej (w tym część przekupiona lub zastraszona) powierzyła katedrę krakowską Muskacie. Jeśli byli jacyś opozycjoniści, to zapewne nieujawnienie się ich w źródłach jest związane z brakiem kontrkandydata<sup>38</sup>. Wydaje się, że wobec jednoznacznych proczeskich sympatii kanoników krakowskich w tym okresie<sup>39</sup> działalność Hynka z Dubé, który wskazał Muskatę jako wybrańca Wacława II, miała tu decydujące znaczenie. Dodać także warto, iż sam Jan był wówczas człowiekiem cieszącym się dobrą sławą, czemu nie zaprzeczył nawet prokurator metropolity, kustosz gnieźnieński Mikołaj w czasie procesu bratysławskiego w 1310 roku<sup>40</sup>.

Jan Muskata uchodził zatem w oczach kapituły krakowskiej za prawowicie (tj. w duchu epoki) wybranego biskupa. Złożył kanonikom jeszcze przed konsekracją przysięgę, iż nie będzie przyjmował do ich grona Niemców i obietnicy tej przez wiele lat dotrzymywał<sup>41</sup>. Co zaś do jego konsekracji, to wiadomo właściwie tylko tyle, iż taka miała miejsce<sup>42</sup>. Niewykluczone zresztą,

<sup>38</sup> Według Długoszowych *Annales*, s. 287 Muskata został wybrany *concorditer*: Kandydatura brata królewskiego Jana nie wchodzi w grę ze względu na jego wiek, jak i brak papieskiej dyspensy ze względu na jego nieślubne pochodzenie, Z H l e d i k o v a, *Biskup Jan IV z Dražic (1301–1343)*, Praha 1992, s. 19.

<sup>39</sup> T. Nowakowski, *Krakowska kapituła...*, szczególnie s. 19–20.

<sup>40</sup> MPV, t. 3, nr 130, s. 126.

<sup>41</sup> MPV, t. 3, nr 121, s. 84; T. Nowakowski, *Krakowska kapituła...*, s. 18; i d e m, *Polityka biskupów...*, s. 18, przyp. 59 słusznie zauważył, iż sposób elekcji nie stanowił „drastycznego naruszenia dawnych zwyczajów”.

<sup>42</sup> MPV, t. 3, nr 121, s. 84. W sprawie konsekracji biskupa Jana w literaturze wypowiedziano się bardzo ostrożnie. W. Abraham, *op. cit.*, s. 131 twierdził, iż Janowi zarzucano niekanoniczną konsekrację. Ponadto badacz ten skonstatował jedynie, iż nie zachowały się żadne źródła

iz Jakub Świnka osobiście Jana wyświęcił, jak to miało miejsce w przypadku innych sufraganów prowincji gnieźnieńskiej za jego czasów<sup>43</sup>. Konsekracja ta nie mogła odbyć się, jak chcą niektórzy, w czasie pobytu Jana w Pradze w czerwcu 1295 roku. Przeczy temu wyraźnie dokument kasztelana sandomierskiego Mikołaja z 21 maja tegoż roku, który Jana zwie *Episcopus et Diocesanus Cracouie et Sandomirie*, a do którego to dyplomu biskup przywiesił swoją pieczęć<sup>44</sup>. Porównanie tej informacji z dokumentem kończącym spór o wieś Dobranowice, do którego biskup pieczęci nie przywiesił<sup>45</sup>, pozwala na bardziej jednoznaczne przypisanie tego ostatniego dyplomu do 1294 roku i wyznaczenie terminu *ad quem* konsekracji Jana na 29 września<sup>46</sup>. Na uroczystości wyświęcenia interesującego nas tu infulata był obecny wspomniany już Filip, archidiakon gnieźnieński, który właśnie wówczas został przez ordynariusza krakowskiego sownie wynagrodzony za pomoc w uzyskaniu katedry<sup>47</sup>. Niestety, nie da się rozstrzygnąć, czy pobyt tam Filipa traktować jako ślad obecności dworu arcybiskupiego, czy archidjakona gnieźnieńskiego przywiodła tam jedynie przynależność do kapituły krakowskiej i nadzieja na spodziewaną nagrodę. Tak czy inaczej w Gnieźnie znano (przynajmniej oficjalną) wersję przebiegu elekcji Jana i nie było podstaw, aby przeciw elektowi kapituły protestować. Przecież także w pierwszej sprawie wytoczonej przez arcybiskupa Muskacie i zakończonej polubownym wyrokiem Henryka z Wierzbnej oskarżenie o intruzję nie było częścią zarzutów metropolity, ale pojawiło się w postaci plotki, z której

mówiące o konsekracji biskupa krakowskiego przez metropolitę gnieźnieńskiego. W. Karasiewicz, *op. cit.*, s. 278 uznał, że co prawda arcybiskup nie miał zaraz po wyborze zastrzeżeń do Muskaty, ale go nie konsekrował. Sądził, iż konsekracja nastąpiła w Pradze, gdy biskup Jan był tam w czerwcu 1295 roku. Domyślał się także, iż prokurator Jakuba Świnki na procesie przed legatem Gentilesem w Bratysławie zgłosił wątpliwości wobec konsekracji, gdyż zastępca Muskaty Henryk z Miechowa twierdził, iż biskup Jan został prawowicie i uroczystie konsekrowany w obecności kanoników. Myślę, iż są to wnioski zbyt daleko idące. Wystąpienie prokuratora ordynariusza krakowskiego miało raczej na celu podkreślenie, iż wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Strona zaś przeciwna nie zaprzeczała konfirmacji i konsekracji Jana, uznając jedynie, iż nie dokonały się one *legitime*. Zapewne był to skutek potraktowania wyboru Muskaty jako niezgodnego z prawem kanonicznym, MPV, t. 3, nr 130, s. 126.

<sup>43</sup> Domyśl taki, moim zdaniem bardzo prawdopodobny, wysunął T. Nowakowski, *Polityka biskupów...*, s. 17, jednocześnie słusznie przypominając powszechne wśród badaczy, a przy tym słuszne przekonanie, iż nieporozumienia między metropolitą a ordynariuszem krakowskim zaczęły się dopiero po 1300 roku. O wyświęceniu przez metropolitę biskupów jego prowincji zob. T. Silnicki, K. Gołąb, *op. cit.*, s. 88—89.

<sup>44</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 124.

<sup>45</sup> KKK, t. 1, nr 99. Pieczęć przywiesił natomiast Prędota Warszawic.

<sup>46</sup> Dla porównania: biskup płocki Jan zmarł po 26 maja 1318 roku, a konsekracja jego następcy Floriana nastąpiła 23 listopada. Wówczas ten ostatni przywiesił do dyplomu wystawionego wspólnie z metropolitą i biskupem lubuskim pieczęć, którą aktualnie używał, tłumacząc, iż nie posiada jeszcze pontyfikalnej *propter novitatem consecrationis*, *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowska*, cz. 2, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, K. Pacuski, H. Wajs, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, nr 152.

<sup>47</sup> MPV, t. 3, nr 121, s. 84, zeznanie Wierchosława, kanonika kościoła NMP w Sandomierzu.

biskup krakowski kanonicznie się oczyścił przez złożenie odpowiedniej przysięgi<sup>48</sup>.

Okoliczności wyboru Jana Muskata wspierają zatem, moim zdaniem, tezę, iż jego elekcja nastąpiła 11 lipca 1294 roku, konsekracja natomiast przed 29 września tegoż roku. Wybór, który nastąpił niewątpliwie z pogwałceniem litery prawa kanonicznego, ale mieścił się w granicach przyjętych obyczajów, zawdzięczał biskup Jan przede wszystkim swoim własnym zdolnościom zjednywania sobie różnymi sposobami ludzi. Konfirmacja i konsekracja nie nastrożyły żadnych trudności, a przejęcie rządów nad diecezją odbyło się bez problemów, zapewne już w zgodzie z terminami nakazanymi przez prawo. Trzeba jednak z całą mocą podkreślić, że sama koncepcja odnośnie do chronologii, mimo iż udało się wzmocnić ją o kilka ważnych elementów, ciągle ma charakter hipotetyczny.

*Jacek Maciejewski*

#### THE TIME AND CIRCUMSTANCES OF THE INSTALLATION OF THE BISHOP OF CRACOW, JAN MUSKATA

##### Summary

The chronology and circumstances of Jan Muskata becoming Bishop of Cracow have always been a subject of controversy. As the recent round of debate produced some irreconcilable new positions, it has become necessary to undertake a fresh review of the sources.

This examination suggests that the following points are more plausible. While the claim that Muskata's episcopal election took place on 11 July 1294 is strengthened, there is little to connect it with the dates of Hynko of Dubé's holding office of the Cracow Starosta. The July election implies that Muskata's predecessor, Bishop Prokop, must have died in June 1294, and not in December of the previous year.

Jan Muskata owed his election success primarily to a bribe paid to the envoy of the Czech court, who offered a judgement of the candidate's suitability on behalf of Vaclav (Wenceslas) III. The pro-Czech chapter was on the whole inclined to vote on the King's advice. Jan Muskata, however, made sure to reinforce that inclination with extra promises and presents. The bishop-elect was consecrated in the presence of his canons by 29 September 1294. The church authorities did not question the legitimacy of his succession to the Cracow bishopric until the outbreak of political conflict with King Władysław Łokietek.

Once again, it needs to be stressed, that all these findings are to a large extent conjectural.

<sup>48</sup> MPV, t. 3, nr 111; W. Karasiewicz, *op. cit.*, s. 281.